

Przyjdź Duchu Święty

Jeden z dziennikarzy zapytał kiedyś kard. L. J. Suenensa, jednego z ojców Soboru Watykańskiego II: Dlaczego Eminencja jest człowiekiem nadziei, mimo panującego dziś zamętu? Kardynał niewiele zastanawiając się odpowiedział: Ponieważ wierzę w Ducha Świętego. Potem w swoim liście rozszerzył tę odpowiedź:

Dlaczego jestem człowiekiem nadziei? Jestem człowiekiem nadziei, nie z ludzkich względów czy dzięki wrodzonemu optymizmowi, ale po prostu dlatego, że wierzę, iż Duch Święty działa w Kościele i w świecie, czy świat o tym wie, czy nie. gestem człowiekiem nadziei, gdyż wierzę, iż Duch Święty jest zawsze Duchem Stworzycielem, który każdego ranka udziela temu, kto Go przyjmuje, nowej wolności, daje radość i ufność.

Jestem człowiekiem nadziei, gdyż wiem, że historia Kościoła to historia długa i pełna cudów Ducha Świętego.

To szczególne świadectwo nadziei, które daje kard. Suenens jest związane z tak zwanym chrztem w Duchu Świętym albo napełnieniem Duchem Świętym, lub jeszcze inaczej, ponownym wylaniem Ducha Świętego. Terminy te, kojarzone zwykle z Odnową w Duchu Świętym, napełniają jeszcze wielu pewnym lękiem i nieufnością, jakby na ich brzmienie zapalało się czerwone światło i pojawiał się znak ostrzegawczy: Niebezpieczne.

Tymczasem rzeczywistość chrztu w Duchu Świętym nie jest zarezerwowana dla jakiegoś jednego ruchu czy wspólnoty, ale należy do trwałego dziedzictwa Kościoła.

Mówią o nim Tertulian, św. Cyryl Jerozolimski, św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nazjanzu, św. Jan Chryzostom i wielu innych Ojców i pisarzy wczesnochrześcijańskich. Chrzest w Duchu Świętym jest integralną częścią wtajemniczenia chrześcijańskiego. Obecnie, kiedy zdecydowana większość z nas przyjęła Sakrament Chrztu w dzieciństwie, a i bierzmowanie traktowane jest jeszcze często jako przepustka do ślubu kościelnego, powstaje wielka potrzeba niejako nadrobienia tego wszystkiego, co wiązało się w

przeszłości, i dzisiaj, nierozdzielnie z przygotowaniem dorosłych do Sakramentu Chrztu.

Sakrament Chrztu (także Bierzmowania i Eucharystii) jest przymierzem Boga z człowiekiem. Ze strony Boga to przymierze jest zawsze pełne, nawet jeśli Bóg zawiera je z małym dzieckiem.

Natomiast ze strony człowieka domaga się ono świadomej i wolnej odpowiedzi, którą może dać dorosły człowiek. Chrzest w Duchu Świętym jest w istocie takim wydarzeniem w życiu chrześcijanina, w którym ten świadomie otwiera się na

Ducha Świętego, a Duch Święty uaktywnia w nim łaskę Sakramentu Chrztu i Bierzmowania, by mogła rodzić owoce.

Chrzest w Duchu Świętym powoduje zdecydowaną przemianę człowieka, jakby chodziło o nowe narodzenie. Niektórzy nawet liczą dni i lata swojego życia od momentu tego wydarzenia. Chrzest w Duchu Świętym zwany jest czasem drugim nawróceniem, które rodzi dojrzałe owoce wiary i życia chrześcijańskiego. Co może wnieść w moje życie owo drugie nawrócenie?

Dotknięty łaską uświadomię sobie, że Bóg we mnie naprawdę mieszka. Zacznę odkrywać siebie jako umiłowane dziecko Ojca Niebieskiego. Zwykle przychodzi

wtedy świadomość, że potrzebuję zbawienia i chcę poddać swoje życie panowaniu Jezusa.

W wylaniu się Ducha wszystko staje się łaską. On przejmuje inicjatywę w moim życiu. Mogę poznać nowy smak Słowa Bożego, przestaje ono być martwą literą, a staje się żywym Słowem.

Kiedy w taki sposób przychodzi Duch Święty, uczy mnie prostej modlitwy, uwielbienia, umiławania sakramentów, nowego zrozumienia spraw Bożych i ludzkich i wlewa przede

wszystkim nowe zaufanie i nadzieję, o której mówił kard. Suenens.

Ważnym owocem działania Ducha Świętego jest szczególnie mocne doświadczenie Kościoła. Potrzebuję wspólnoty i odczuwam jedność ze wszystkimi chrześcijanami. W związku z tym przychodzi również głębokie przynaglenie do dawania świadectwa, do ewangelizacji i do działania na rzecz jedności. Z tym nowym odkryciem Kościoła wiąże się także odczucie i pragnienie jedności ze świętymi w chwale. Zmartwychwstanie umarłych i własne zmartwychwstanie w Chrystusie staje się realne, bliskie i już w jakiś sposób zapoczątkowane, ustępuje zatem strach przed potępieniem.

Nowemu wylaniu Ducha Świętego mogą towarzyszyć, i najczęściej towarzyszą, charyzmaty. Człowiek, który otwiera się na Ducha Świętego, otwiera się również na dary (greckie charismata), które On chce dać dla wspólnego pożytku i dla posługi w Kościele i w świecie. Mogą to być charyzmaty bardzo zwyczajne, polegające na tym, że chrześcijanin napełniony Duchem Bożym posiada różne umiejętności i wykonuje czynności, zajęcia, urzędy, posługi w sposób niezwykły, niejako przerastający tylko osobiste talenty i siły. Ale Duch Święty może udzielić również darów nadzwyczajnych, jak: charyzmat języków, prorocstwa, rozeznawania duchów, uzdrawiania, czynienia cudów i wielu innych. Jak świadczy Pismo święte, są to dary, dzięki którym wspólnota Ludu Bożego żyje i

skutecznie ewangelizuje. Jeśli owoce wylania Ducha Świętego są dla osoby, która otwiera się na Jego działanie znakiem wzrostu ku osobistej świętości, to charyzmaty są dla budowania Kościoła. Doświadczenie pokazuje, że nie można tylko chcieć owoców, odrzucając charyzmaty, bo prawdopodobnie ani jedno ani drugie nie napotka właściwego gruntu w tym człowieku. Duch Boży jest bowiem ze swej istoty Darem i nie sposób Go przyjąć tylko dla siebie, nie chcąc jednocześnie służyć innym.

W jaki sposób otworzyć się na ponowne wylanie Ducha Świętego? Nie ma na to sztywnych reguł. Najczęściej, jako pomoc dla tych, którzy pragną chrztu w Duchu Świętym, przeprowadza się tzw. seminaria życia w Duchu Świętym albo seminaria wiary, których uwieńczeniem jest modlitwa braci z włożeniem rąk, co jest analogiczne do włożenia rąk rodziców chrzestnych podczas Sakramentu Chrztu. Innym razem jest to ten sam rodzaj modlitwy osób trzecich, ale bez wstępnego uczestnictwa w seminarium. Bywa jednak, i to nierzadko, że człowiek spontanicznie otwiera się na Ducha i przeżywa Jego przyjście. Czy po wylaniu Ducha Świętego chrześcijanin staje się automatycznie lepszym, świętszym człowiekiem?

Nie. Chrzest w Duchu Świętym to raczej otwarta droga do świętości. On prowadzi do życia w Duchu Świętym, które dopiero stanowi o świętości chrześcijanina. W chrzcie w Duchu zostają otwarte jakby drzwi, w taki sposób, że świętość staje się realną perspektywą życia, nie odbiera się jej więcej jako nieosiągalnej dla przeciętnych ludzi rzeczywistości. Jednakże te otwarte drzwi można w każdej chwili przed sobą zamknąć i zniweczyć wszystko. Wylanie Ducha Świętego to wielka szansa dla każdego.

Duch, bowiem, odnawia wszystko. Odkąd zstąpił w postaci ognistych języków na Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku na modlitwie z Maryją, Matką Jezusa, aby Kościół wyszedł z zamknięcia i w Jego mocy dawał świadectwo o swoim zmartwychwstałym Panu, zstępuje za każdym razem, ilekroć z powodu słabości czy prześladowań Kościół potrzebuje nowej mocy. Jak pokazuje doświadczenie, chrzest w Duchu Świętym przywraca ludziom utraconą nadzieję, małżonkom przywraca świeżą miłość, osobom konsekrowanym radość ze swego powołania, natomiast kapłani stają się gorliwymi pasterzami. Wszystko staje się nowe, wszystko staje się inne.

A dzieje się tak dlatego, że: Bez Ducha Świętego Bóg jest daleko, Chrystus pozostaje w przeszłości, Ewangelia pozostaje martwą literą, Kościół jest organizacją, władza - dominacją, misja - propagandą, liturgia - niczym więcej, jak tylko wspomnieniem, życie chrześcijańskie - moralnością niewolnika. Ale w Duchu Świętym: kosmos jest zmartwychwstały i wzdycha w bólach rodzenia Królestwa, Zmartwychwstały Chrystus jest tutaj, Ewangelia jest mocą życia, Kościół ukazuje życie Trójcy, władza jest posługą wyzwania, misja jest Pięćdziesiątnicą, liturgia - pamiątką i zapowiedzią, ludzkie działanie jest przebóstwione (Metropolita Ignacy z Latakii).

O. Waldemar Korba OFMCap

za <http://www.katolik.pl/przyjdz-duchu-swiety,842,416,cz.html>